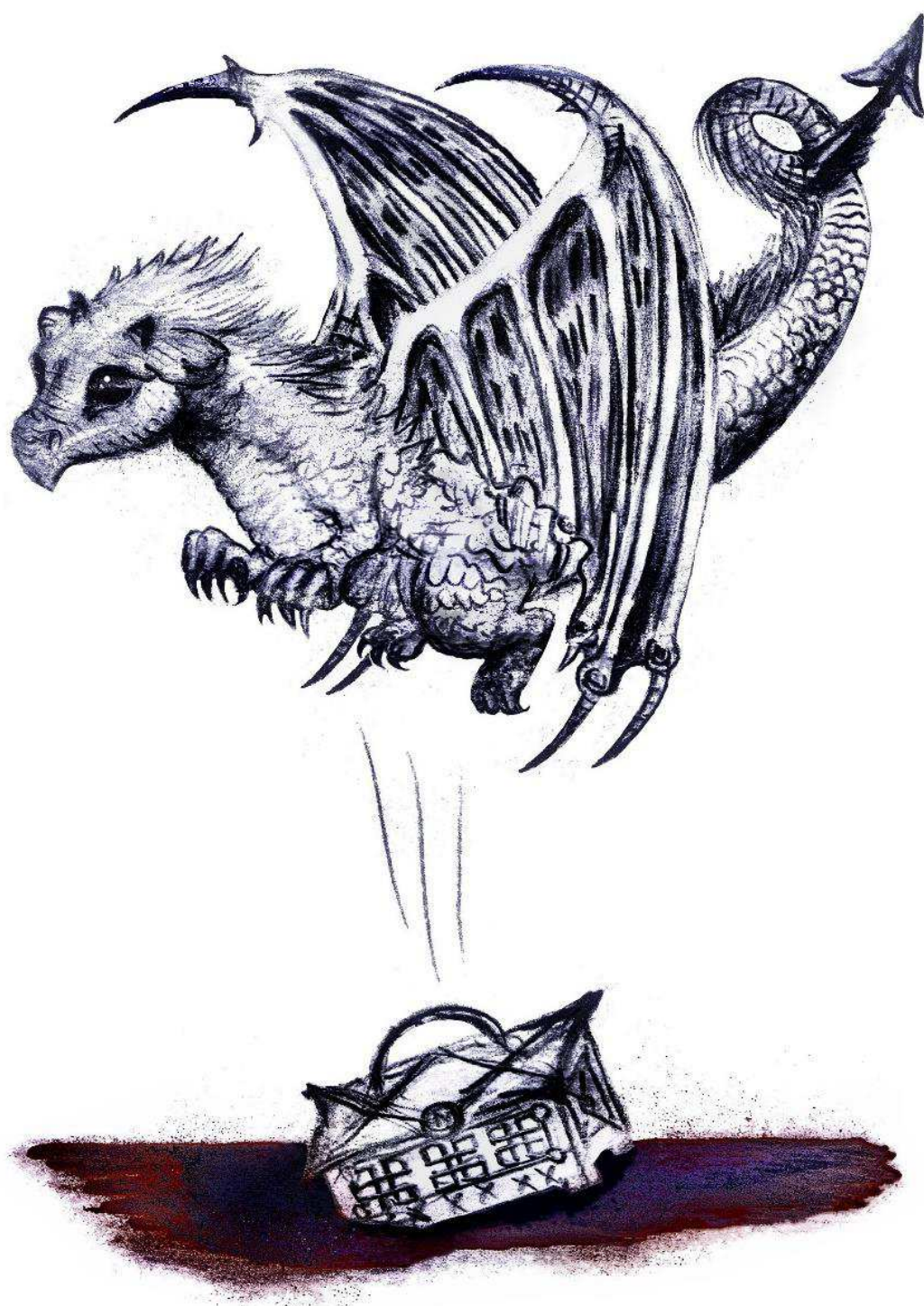


Michał Wolski

Puszka Pandory



V. Medyczne przyczyny chorób

Mając na uwadze wiedzę na temat historii naszego świata przedstawioną w mojej poprzedniej książce z nieco innej perspektywy – z perspektywy odwiecznej walki psychopatów z często niczego niepodejrzewającymi ludźmi, mamy pewne pojęcie o tym, czym jest obecnie medycyna i co jest jej celem. Z pewnością cierpienie to jeden z priorytetów. Tzw. służba zdrowia to nic innego jak system wywoływania chorób i problemów zdrowotnych, preferujący okaleczanie już na etapie samej tzw. diagnostyki, a tym samym blokowanie istotnych dla naszego rozwoju energii. Przytoczę tutaj taką historię z życia, gdy kilkanaście lat temu miałem problem z błędniakiem (jak obecnie wiem – nazwany w anglojęzycznej literaturze *vertigo*, likwidowany przez serię odpowiednich ułożeń ciała utrzymywanych przez kilka minut). Laryngolog wysłał mnie do neurologa, a ponieważ pracowałem wówczas w szpitalu, udałem się tam do znajomego specjalisty, który powiedział: „Nie wyślę Cię na diagnostykę, bo zniszczą Ci zdrowie. Idź do domu i się połóż, a za 2-3 tygodnie powinno przejść”. Miał rację.

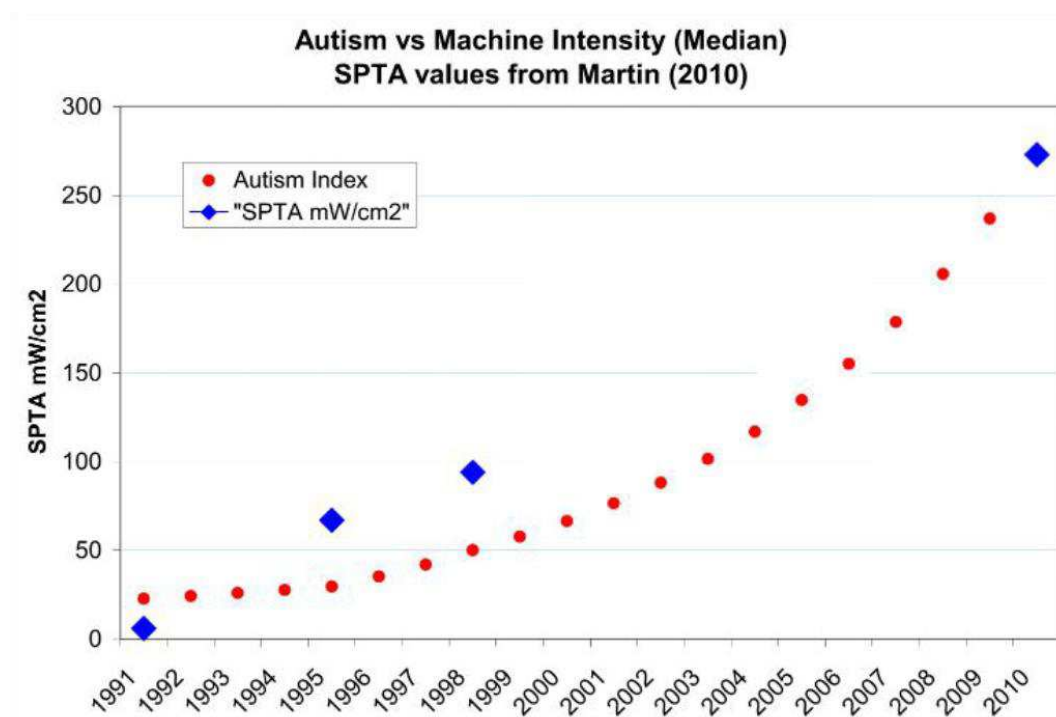
Ale zacznijmy od początku. Narodziny nie są w tej sytuacji początkiem, czasem to jedynie koniec jednego z wielu etapów niszczenia zdrowia człowieka. Przygotowania do zrujnowania zdrowia zaczynają się jeszcze przed jego poczęciem, a w czasie ciąży nabierają rozpędu. Zarówno „zwykłe” badanie USG czy np. tzw. obciążenie glukozą są zagrożeniem dla zdrowia płodu – podobnie jak cały zestaw

badań i wynikających z nich procedur i terapii przedstawianych kobietom wówczas jako konieczne. I często przedstawiane jako obowiązkowe, na które matka musi się zgodzić, bo nie dotyczą jej. A mają na celu jedynie uszkodzenie płodu, zwiększenie szansy na komplikacje w czasie porodu, jak również problemy ze zdrowiem po porodzie. Zarówno matki, jak i dziecka. Wszakże z „leczenia” i wszelakich procedur są pieniądze. A jak każdy absolwent uczelni ekonomicznej wie, celem wszelkiej działalności nie jest ludzkie zdrowie, szczęście czy długowieczność, a maksymalizacja zysku. Żeby zyski branży medycznej były maksymalne, ludzie muszą jak najczęściej chorować. Lub przynajmniej regularnie korzystać z usług profilaktycznych. Które przecież mogą przypadkowo wpływać na osłabienie odporności czy zmniejszenie tolerancji na szkodliwe czynniki... Zobaczmy więc, co wiadomo na temat badań USG. Tu mamy ciekawostkę, ponieważ wykonywanie badań na ciążarnych jest nieetyczne, więc ani w USA, ani w Europie nie przeprowadzono badań dotyczących bezpieczeństwa. W takim razie dlaczego się je przeprowadza na wszystkich ciążarnych, które nie odmówią wykonania takiego zabiegu? Uzasadnia się to mianowicie stwierdzeniem, że „wprawdzie badania laboratoryjne wykazały, że poziom ultradźwięków używany w diagnostyce może wywołać fizyczny skutek w tkankach, ale nie wykazano związku pomiędzy diagnostyką USG a negatywnymi efektami biologicznymi dla płodu”⁴¹. Okazuje się, że są na świecie „nieetyczne” kraje, które

⁴¹ Sarah L. Cibull, BS, Gerald R. Harris, PhD, and Diane M. Nell, PhD in *Journal of Ultrasound*, by the United States Marine Corp and the FDA

wykonały takie badania. Na Amazon dostępna jest książka zatytułowana „50 badań na ludziach, w łonie matki, przeprowadzone we współczesnych Chinach, wskazują na ekstremalnie wysokie ryzyko związane z badaniami USG w ciąży: Nowa bibliografia”⁴².

Biorąc pod uwagę wnioski, okazuje się, że badania USG mogą być pierwotną przyczyną szeregu problemów zdrowotnych, poczynając od alergii czy żółtaczki po zaburzenia osobowości i problemy umysłowe typu ADHD czy autyzm, a nawet śmierć płodu. Na poniższym wykresie porównano częstotliwość występowania autyzmu u dzieci z poziomem mocy ultrasonograficznych aparatów diagnostycznych.



Częstotliwość występowania autyzmu a moc urządzeń

⁴² <https://www.amazon.com/gp/product/1941719031/>

Badacze nie mieli wątpliwości, że związek występuje, powstaje pytanie – jakie inne warunki są konieczne, by ich kumulacja zadecydowała, że mamy do czynienia z dzieckiem autystycznym? Z pewnością bardzo silnym czynnikiem tu pojawiającym się jest odżywianie oparte na roślinach. Z jednej strony dostarczamy fluoru, który wywołuje szereg niedoborów w organizmie, a w połączeniu z arsenem jest śmiertelnie niebezpieczny, z drugiej strony dostarczamy dużych ilości kwasu fitynowego, blokującego przyswajanie jodu – przeciwutleniacza chroniącego komórki układu nerwowego przed tzw. stresem oksydacyjnym, pojawiającym się np. na skutek promieniowania o odpowiednio dużym nasileniu. Fale ultradźwiękowe działają szkodliwie na komórki na dokładnie tej samej zasadzie co promieniowanie gamma – powodują powstawanie ognisk oksydacyjnych. Dlatego właśnie, jak wiadomo, jod bardzo mocno zwiększa tolerancję na promieniowanie jądrowe – ponieważ jako przeciwutleniacz chroni komórki przed powstawaniem takich ognisk. Co pozostaje, jeśli komórki nie dysponują odpowiednimi poziomami jodu? Podstawowy przeciwutleniacz w naszym organizmie. Nasycone kwasy tłuszczowe. Dostarczają ich przede wszystkim tłuszcze zwierzęce. Gloryfikowany olej kokosowy dostarcza właśnie nasyconych kwasów tłuszczowych. A ponieważ nie jest on uzyskiwany z nasion, dlatego jest w zasadzie nieszkodliwym tłuszczem roślinnym, którym można zaspokoić część zapotrzebowania na tłuszcz. Bez wątplenia tłuszcz wieprzowy jest znacznie bardziej wartościowym pokarmem. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na fenomen niesamowitej popularności diety

wegetariańskiej na grupach rodziców dzieci poszkodowanych szczepieniami⁴³. Często dzieci autystycznych. Szczepionki czy badania USG są tylko inicjatorami. Rodzajem bodźca, który niszczy słabe już zdrowie. Słabe, ponieważ pozbawione ochrony w postaci podstawowych przeciwutleniaczy. Biorąc pod uwagę bardzo poważne problemy związane z przyjmowaniem jodu na diecie roślinnej, co ma swoje odzwierciedlenie w tzw. protokole jodowym – zalecającym suplementację zbyt niskimi dawkami (często z substancjami neutralizującymi korzystne działanie jodu), nawet tego typu suplementacja może być blokowana spożywaniem zbyt dużej ilości kwasu fitowego, co w połączeniu z niedoborem nasyconych kwasów tłuszczowych jest bezpośrednią przyczyną wrażliwości na niebezpieczne czynniki.

Oprócz zagrożeń związanych z badaniem USG podczas ciąży dziecko narażone jest na znacznie więcej niebezpieczeństw. Zazwyczaj wynikają z wszelakich procedur medycznych proponowanych podczas tzw. opieki ginekologicznej w ciąży – w Polsce wprowadzie

⁴³ W czerwcu 2017 r. pojawiłem się w Warszawie na antyszczepionkowej demonstracji Justyny Sochy. Okazało się, że zmęczonym uczestnikom po proteście w ramach pożywienia zaproponowano głównie posiłki wegetariańskie. Od 2014 r. odżywiałem się głównie tłustą wieprzowiną, dzięki czemu odzyskałem zdrowie, od grudnia 2016 r. stosowałem dawki jodu na poziomie 120-600 mg dziennie, więc obserwacja tendencji żywieniowych rodziców dzieci poszkodowanych szczepionkami była niezwykle uświadamiająca w połączeniu z zebranymi informacjami dotyczącymi żywienia, jak również sugestii Kasjopear o wrażliwości osób odżywiających się roślinami.

nieobowiązkowej (co byłoby niezgodne z konstytucją) – jednakże unikanie tej opieki skutkuje pozbawieniem prawa do świadczeń związanych z urodzeniem dziecka, a także jest przyczyną szyszan podczas porodu szpitalnego. Procedury wydają się podobnie nieszkodliwe co USG – od próby glukozowej (obciążenie organizmu toksycznym cukrem, co powoduje niekorzystny dla płodu wyrzut insuliny), poprzez comiesięczne badania, cytologie, a co za tym idzie – leczenie stanu zapalnego potencjalnie niebezpiecznymi lekami. Chociaż przemywanie wodą z odrobiną płynu Lugola jest najlepszym remedium na tego typu dolegliwości. Zamiast podać proste rozwiązanie większości problemów związanych z infekcją, prowadzi się inwazyjne i bolesne badania naruszające kobiece organy rozrodcze, mające na celu przepisanie do stosowania jeszcze bardziej niebezpiecznych środków rzekomo doprowadzających do wyleczenia, ale zazwyczaj są one tylko przyczyną późniejszych problemów zdrowotnych i komplikacji w dalszej części ciąży i przy porodzie.

Kulminacją złej woli systemu medycznego jest poród, przeprowadzenie którego – pomimo zachowania pewnych złudzeń co do „ludzkiego” podejścia – tak naprawdę jest agresywnym atakiem na zdrowie i życie dziecka. Szczegółowe porównanie porodu szpitalnego i domowego wraz ze wciąż aktualną krytyką szpitalnych metod można znaleźć w książce Sheily Kitzinger „Rodzić w domu”. Pomimo upływu blisko półwiecza od momentu napisania tej książki pomoże ona wyrobić sobie zdanie na temat ryzyka w każdej z tych opcji. Jako ojciec uczestniczyłem zarówno w porodzie szpitalnym (tam właśnie miałem jedną z nielicznych okazji do obrony

kobiety), jak również 5-krotnie w porodzie domowym i nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego kobiety boją się rodzić w domu. Które miejsce wydaje się właściwsze do tego celu – zacisze własnego domu czy obiekt użyteczności publicznej o poziomie intymności podobny do dworca, gdzie tak naprawdę wszystkie procedury są w pewien sposób stresujące, a cała idea porodu polega na „przeprowadzeniu go” bez większego udziału ze strony ciała kobiety?

Poród to bez porównania istotniejszy proces od procesu zapłodnienia, a kto wolałby odbyć go na dworcu w pośpiechu, wbrew swojej woli i pod obserwacją innych? Pogląd na tę kwestię może dać film:

„«Orgasmic birth» autorstwa Debory Pascali-Bonaro. Towarzyszyła ona z kamerą kobietom podczas porodu. Odkryła, że kiedy rodząca ma swobodę podczas porodu i pozwala się jej podążać za potrzebami swojego ciała, jej zachowanie, mimika twarzy, wydawane odgłosy, a nawet odczucia, są bardzo podobne do tych, przeżywanych podczas stosunku seksualnego. Niewielki procent kobiet podobno doświadcza prawdziwego orgazmu podczas porodu, jest na to nawet nazwa – birthgasm.

W pojęciu poród orgazmiczny chodzi raczej o to, że poród może być dla kobiety przyjemny, oraz dawać podobne odczucia jak ekstaza seksualna. Faktycznie można znaleźć między tymi dwiema sytuacjami pewne podobieństwa. Podczas porodu i stosunku seksualnego wydzielane są te same hormony (oksytocyna) oraz

*stymulowane są te same części ciała. I poród i seks powinny odbywać się w warunkach intymnych, dających kobiecie poczucie bezpieczeństwa. Zwolennicy tej teorii podkreślają, że kobieta raczej nie osiągnie orgazmu kiedy ktoś jej mówi w jakiej pozycji powinna się kochać, oraz obserwuje ją w trakcie i każe jej kontrolować swoje zachowanie. Dlatego również podczas porodu kobieta powinna mieć pozwolenie na nieracjonalne zachowania i podążanie za swoim ciałem i instynktem. Wyobraź sobie, że poczęcie dziecka wygląda jak typowy poród szpitalny. Obawiam się, że kiepsko by to wyglądało”.*⁴⁴

Zwykle padają obawy co do przebiegu porodu, że coś może pójść nie tak. To prawda. Ale jednocześnie wiemy ze statystyk – chociażby statystyk zgonów noworodków i matek przy porodzie – że poród szpitalny jest nieporównywalnie mniej bezpieczny. W trakcie porodów domowych w Polsce na przestrzeni ostatnich 25 lat żaden nie skończył się tragicznie. W przeciwieństwie do całkiem sporego wskaźnika zgonów w porodach szpitalnych – zarówno dzieci, jak i matek. W których do niedawna prowadzony był bardzo silny nacisk na porody przez cięcie cesarskie – uszkadzające macicę i limitujące przy kolejnych porodach. Ilość tak przeprowadzanych porodów przekraczała 50%, pomimo iż

⁴⁴ <https://treningdlamam.com/orgazm-podczas-porodu-o-takich-porodach-moglas-nie-slyszec/>

praktyka medyczna wykazała, że nie są one konieczne częściej niż w 2% przypadków.

Tutaj warto zwrócić uwagę na podstawową przyczynę problemów przy porodzie. Niedostateczna ilość oksytocyny, produkowanej przez wspomniane wcześniej podwzgórze, współpracujące w jednym układzie z przysadką mózgową i tarczycą. A jak wspomniałem w rozdziale I, to zatrucie bromem jest przyczyną problemów z produkcją oksytocyny. Czyli przed porodem warto pić 3%-owy roztwór soli, by się oczyścić z tego pierwiastka i wspomóc produkcję oksytocyny. Oczywiście patrząc szerzej, przyczynami niedomagania systemu hormonalnego są niedobory jodu w połączeniu z dietą bogatą w węglowodany. Wystarczy przestrzegać zaleceń co do odżywiania (opierać się na produktach zwierzęcych, z naciskiem na nabiał), by istotnie zwiększyć szansę powodzenia podczas porodu. Problem z wydzielaniem oksytocyny jest bowiem skrzętnie wykorzystywany przez system medyczny do podania syntetycznej oksytocyny, której działanie niekoniecznie jest identyczne z naturalną substancją. Badanie⁴⁵ zamieszczone w australijskim *Journal of Gynaecology* potwierdza to, co wiele kobiet po porodzie szpitalnym wie: użycie syntetycznej oksytocyny powoduje większy ból i cierpienie włącznie z poważnymi niepożądanymi skutkami ubocznymi zarówno dla matki, jak i dziecka. Badanie przeprowadzone w Nowej Południowej Walii wykazało większe użycie miejscowego znieczulenia – w 65% przypadków

⁴⁵ <https://greenmedinfo.com/blog/drug-induced-birth-linked-c-sections-fetal-harm>

w porównaniu do 22% w grupie kontrolnej (w której nie podano oksytocyny), większe użycie narzędzi porodowych – 21% w odniesieniu do 18% w grupie porównawczej oraz ponad dwukrotnie częstsze rozwiązanie w wyniku cesarskiego cięcia względem grupy kontrolnej (29% wobec 14%). Badacze doszli do wniosku, że stosowanie oksytocyny zwiększyło udział poważnych chorób – zarówno u dziecka, jak i matki.⁴⁶ Sama ulotka zdradza wiele na temat działań niepożądanych:

U matki:

- krwotok poporodowy,
- nudności, wymioty,
- reakcje nadwrażliwości,
- krwiak w obrębie miednicy mniejszej,
- obniżenie ciśnienia krwi i odruchowa tachykardia,
- nadmierne napięcie mięśnia macicy, skurcz tężcowy, pęknięcie macicy,
- zatrucie wodne.

U dziecka:

- bradykardia zatokowa, tachykardia,
- trwałe uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego,
- zamartwica,

⁴⁶ Co może mieć również związek z zanieczyszczeniem tego typu preparatów pierwotniakami *Acanthamoeba* – wywołującymi szereg tzw. chorób autoimmunologicznych – co szczegółowo opisałem w „Dziejach Mistyfikacji”.

- żółtaczka noworodków,
- krwawienie w obrębie siatkówki.

Warto zwrócić uwagę na punkt „pęknięcie macicy”. Macica jest niezwykle odporna na pęknięcia, do tego stopnia, że podczas porodów bez użycia syntetycznej oksytocyny zdarza się to raz na kilkanaście milionów porodów. Podczas standardowych szpitalnych porodów – raz na kilka-kilkanaście tysięcy porodów. Porównując te dane z danymi dotyczącymi tego typu problemów po cesarskim cięciu, okazuje się, że szansa na pęknięcie nieuszkodzonej wcześniej macicy pod wpływem oksytocyny jest porównywalna do takiego powikłania po dwóch cesarskich cięciach! Tym samym szansa na pęknięcie macicy przy porodzie domowym jest tysiąckrotnie mniejsza. Podobnego typu problem to kwestia tzw. nacinania krocza przy porodzie. Procedura ta jest przedstawiana jako profilaktyka przed samoistnym pęknięciem w ostatniej fazie porodu. Jest to również efekt podania oksytocyny, gdyż skurcze macicy pod jej wpływem są bez porównania silniejsze, co często prowadzi do takich powikłań. Co ciekawe, z badań dotyczących nacinania krocza wynika, że lepiej goją się naturalne pęknięcia niż rana po nacięciu. A naturalne pęknięcia nie pojawiają się zawsze, nawet po podaniu oksytocyny. Warto też zauważyć, że wszelkie ingerencje chirurgiczne w tych okolicach często mają decydujące znaczenie przy odczuwaniu przyjemności ze współżycia seksualnego w dalszym życiu. Czyli procesy związane z naturalnym obiegiem oksytocyny. Jedno rutynowe cięcie może w znacznym stopniu pogorszyć jakość życia.

Kolejnym problemem związanym z oksytocyną jest potencjalna rola w występowaniu autyzmu. Powiązanie zostało opisane w 2004 r. w artykule opublikowanym w *Medical Hypothesis*:

„Podanie oksytocyny przy porodzie może przyczynić się do rozwoju objawów autyzmu, a także pojawienia się pokrewnych objawów, co może być związane z przeciążeniem receptorów oksytocynowych. W tym badaniu przedstawione zostały najnowsze molekularne dowody na związek podania w nadmiarze oksytocyny z pojawianiem się wśród zwierząt zaburzeń zachowań związanych z więzią społeczną, zwłaszcza u owiec, nornic, szczurów, a najbardziej myszy. Wskazując na możliwość przeniknięcia oksytocyny przez niewykształconą lub obciążoną barierę ochronną do nierozwiniętego jeszcze mózgu przy urodzeniu, dając przyczynowość z perspektywy związków na poziomie molekularnym pomiędzy nadmiarem oksytocyny oraz nieprawidłowościami behawioralnymi takimi jak autyzm”.⁴⁷

Kolejnym poważnym problemem omawianym w tym badaniu jest fakt, że wzrost użycia oksytocyny zaowocował blisko trzykrotnym zwiększeniem ilości takich przypadków, w których zaszła konieczność zastosowania znieczulenia

⁴⁷ <https://greenmedinfo.com/blog/drug-induced-birth-linked-c-sections-fetal-harm> (tłumaczenie własne)

miejscowego (zewnątrzoponowego). Jest to bezpośrednio związane z nasileniem bólu spowodowanym silniejszymi skurczami porodowymi macicy wywołanymi oksytocyną i niesie dodatkowe ryzyko zarówno dla matki, jak i dziecka. Poza tym z powodu zmniejszonego dopływu krwi i tlenu do mózgu dziecko narażone jest na działanie substancji znieczulających i nie ma możliwości szybkiego ich usunięcia. Dodatkowo nie jest rozwinięta bariera krew-mózg, co sprawia, że toksyczność środków znieczulających jest nieunikniona. Badacze wykazali, że również inne parametry fizjologiczne dziecka są zmienione przez zastosowanie miejscowego znieczulenia, zwłaszcza:

- zaburzona jest równowaga kwasowo-zasadowa,
- zmniejszona jest zawartość tlenu w tętniczej krwi łożyska,
- podwyższona jest zawartość tlenu w żyłnej krwi łożyska.

Podanie syntetycznej oksytocyny powoduje więc niedotlenienie dziecka, a co za tym idzie – zwiększa szansę na uszkodzenie mózgu. Podczas przedłużającego się porodu rodząca kobieta może otrzymać znacznie więcej różnorodnych środków farmakologicznych, zazwyczaj tak właśnie się postępuje, co często prowadzi do dalszych powikłań.

Podczas gdy zakończenie porodu jest dla kobiety odpoczynkiem, dla dziecka koszmar dopiero się zaczyna. Poczynając od tzw. zabiegu Credy'ego – polegającego na podaniu do oczu noworodka mieszaniny niebezpiecznych

chemikaliów włącznie z antybiotykiem (neomycyną). Ma to zabezpieczać przed zarażeniem się noworodka syfilisem od matki podczas porodu. Problemem, jak wiadomo, wszczepianym przez lekarzy w XIX wieku. Oryginalnie do tej profilaktyki stosowano nieszkodliwą sól srebra. Do tego bądź co bądź rzadkiego w obecnych czasach problemu nadal stosuje się wspomniany „zabieg Credy’ego” wobec każdego dziecka, urodzonego zazwyczaj przez kobiety o dobrym stanie zdrowia, co skutkuje w większości przypadków problemami okulistycznymi – zaczynającymi się ropieniem oczu przez kilka dni lub tygodni od wykonania zabiegu. Co jeszcze ciekawsze, przeprowadza się ten zabieg również dzieciom urodzonym przez cesarskie cięcie (gdzie uzasadnienie jest całkowicie pozbawione podstaw) oraz wbrew woli rodziców niewyrażających zgody na ten zabieg.⁴⁸

Kolejnym krokiem przemocy w stosunku do dziecka jest domięśniowe wstrzyknięcie witaminy K. Podanie witaminy K po urodzeniu powiązano z wieloma zagrożeniami u dziecka, włącznie z problemami z sercem i śmiercią.⁴⁹ Działania uboczne są kilkakrotnie częstsze przy podaniu domięśniowym zamiast doustnego. Dane statystyczne dają podstawy, by wierzyć, że podanie witaminy K w zastrzyku daje szansę 1 na 500 rozwoju białaczki.⁵⁰ Przed opuszczeniem szpitala dziecku podaje się jeszcze dwie szczepionki – jedną przeciwko żółtaczce, a drugą przeciwko gruźlicy. Tego drugiego szczepienia zaniechano

⁴⁸ Tak jest np. w Śląskim Instytucie Matki i Noworodka w Chorzowie

⁴⁹ <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/11406734/>

⁵⁰ <https://www.thehealthyhomeeconomist.com/skip-that-newborn-vitamin-k-shot/>

jeszcze za czasów PRL, gdy w słynnym badaniu WHO przeprowadzonym w Indiach, w Madras, dotyczącym skuteczności szczepionki BGC nie potwierdzono jej żadnego korzystnego działania w ciągu kilkunastu lat.⁵¹ Szczepienia BGC wznowiono po transformacji PRL w III RP. Co do szczepionki przeciwko żółtaczce, pomijając już jej skuteczność, która moim zdaniem jest podobna jak w przypadku BGC – tzn. ujemna, pojawia się problem infekcji pierwotniakowej, którego sam doświadczyłem w wieku 33 lat po takim szczepieniu. Przez kilka tygodni byłem wręcz sparaliżowany, gdyż zapaleniu uległo miejsce w krzyżu – które jako 12-latek uszkodziłem przy zabawach na stalowych konstrukcjach – praktycznie uniemożliwiając mi poruszanie. 3 miesiące trwała rehabilitacja. A dostałem jako 100-kilogramowy mężczyzna dawkę szczepionki jedynie dwa razy większą niż dla noworodka. Którego organizm po porodzie też często jest poturbowany i wrażliwy na tego typu infekcje. Skażenie szczepionek amebami ma długą historię, związane jest z pracą nad szczepionkami w latach 50. Najprawdopodobniej te właśnie patogeny są główną przyczyną problemów po szczepieniach u dzieci, zwłaszcza zapalenia opon mózgowych i wynikającego z nich kalectwa i zgonów. W artykule czytamy:

„Ameby po raz pierwszy zaobserwowano i rozpoznano przypadkowo w zmianach chorobowych zwierząt, którym wszczepiono płyn z trypsynizowanymi komórkami pochodzącymi z małych nerek.

⁵¹ <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC2395884/>

Początkowo zakładano, że zmiany patologiczne zostały spowodowane przez kolejny nieznany jeszcze małpi wirus, by dopiero później odkryć, że w rzeczywistości były to pierwotniaki Acanthamoeba.

Jako następstwo domózgowej i dordzeniowej iniekcji wystąpiło «rozległe zapalenie opon i splotów naczyniowych oraz destrukcyjne zapalenie mózgu i rdzenia kręgowego» oraz śmierć małp w ciągu czterech do siedmiu dni i myszy w ciągu trzech do czterech dni. Iniekcje dożylne ameb powodowały zmiany ziarniniakowe w układzie krwionośnym. Aplikacja u myszy przez nozdrza skutkowała śmiertelną infekcją organizmu i zgonem w ciągu około czterech dni. U myszy pojawiało się przed śmiercią owrzodzenie śluzówki z bezpośrednią infekcją sąsiadującego fragmentu czaszki i frontowych płatów mózgu. Ameby atakujące tkankę płuc wywoływały ciężkie zapalenie utrudniające oddychanie. Ujścia żył także były zainfekowane, co objawiało się licznymi zakrzepami o zwiększonej zawartości ameb. Powszechne były również krwotoki. Sekcje wykonane na nerkach wykazały obecność ameb w naczyniach włosowatych kłębuszków nerkowych (Culberston et al., Science, 1958), co dodatkowo potwierdziło patogeniczność Acanthamoebae u małp i myszy.

Ameby pokazały, że posiadają zdolność poruszania się poprzez tkanki. Wielkość inokulum nie ma większego znaczenia, zarówno małe, jak i duże dawki kończyły się inwazją ameb. Małe dawki miały tendencje do

powodowania śmierci z powodu inwazji na płuca, duże zaś inwazją na mózg (...).

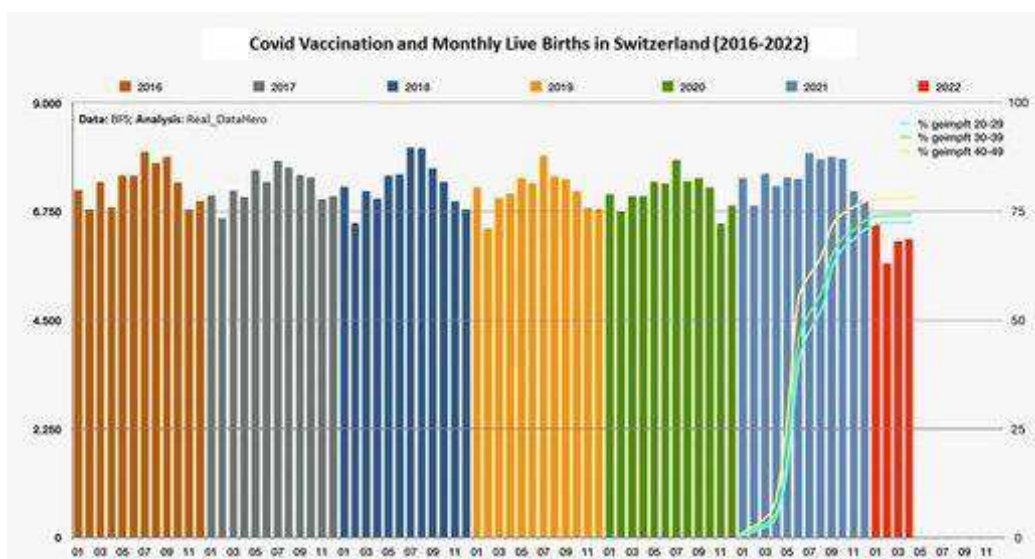
Nie zapominajmy o milionach dzieci na całym świecie, które zaszczepiono lub podano doustnie wiele wirusowych szczepionek, a w szczególności szczepionkę przeciw polio, która wytwarzana jest na kulturach komórkowych pochodzących z nerek małp”.

52

Jak już wcześniej wspomniałem, w latach 80. ubiegłego wieku dr Prosch zidentyfikował pierwotniaki *Acanthamoeba* jako przyczynę chorób autoimmunologicznych, nazwanych przez niego chorobami reumatycznymi. A tym samym dotarliśmy do informacji, jak przeciwdziałać niebezpiecznym infekcjom propagowanym właśnie obowiązkowymi szczepieniami dla dzieci (tyle w odniesieniu do obrony przed majstrowaniem przy tym, by maksymalną ilość ludzi zainfekować tymi akurat patogenami, o czym mowa była w Prologu). Przy czym miejmy świadomość, że bardzo silnie ostatnio propagowane szczepionki przeciwko COVID-19 nie spełniają nawet tych bardzo naciąganych definicji szczepień, które wszyscy znamy. Zażycie tego preparatu to – jak to często jest definiowane – terapia genowa, jak się okazuje – o bardzo istotnym wpływie na płodność ludzi. Na wykresie znajdującym się na kolejnej stronie zaznaczono miesiącami ilość urodzeń w Szwajcarii wraz z naniesionymi wykresami udziału

⁵² <https://vaccgenocide.wordpress.com/2016/08/29/ameby-w-szczepionkach-robaki-pozerajace-mozg-a-szczepionki/>

zaszczepionych osób w całkowitej populacji. Do 2021 r. ilość narodzin w kolejnych latach niewiele się zmieniała, w 2022 r. z jakiegoś powodu ilość porodów w istotny sposób spadła. Nawet o 20% w stosunku do analogicznego okresu w latach poprzednich:



Szczepienia przeciwko COVID-19 a miesięczne żywe urodzenia w Szwajcarii (2016-2022)⁵³

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na fragment sesji z 18 września 2021 r.:

Q: (Pierre) Narzędziem, w którym naukowcy odkryli największe stężenie szczepionki przeciw COVID, są jajniki⁵⁴. Czy to celowe?

⁵³ <https://www.sott.net/article/469155-Covid-Vaccines-and-Fertility>

⁵⁴ Dosłowne tłumaczenie – chodzi o zaburzenia funkcji jajników prowadzące do zaburzeń cyklu, niepłodności i poronień. (<https://www.bmj.com/content/374/bmj.n2211>)

*A: Nie jest to zamysł ludzki, ale wpływy z innych wymiarów mają taki cel.*⁵⁵

Medycyna to najwyraźniej interfejs obcych do eksperymentów genetycznych na ludziach. Jeśli już jesteśmy przy obcych, zwróćmy uwagę, że kolejnym priorytetowym programem, jaki medycyna ma w stosunku do ludzi, jest maksymalne zatruwanie fluorem (rak to poważny biznes) – do tego stopnia, że do obrotu dopuszczone w medycynie są setki „leków” zawierających fluor. Co roku pojawiają się nowe. Przykładowo w 2020 r. FDA w USA dopuściło do użytku 13 preparatów zawierających fluor⁵⁶. Jednak jak wiemy, próby zatruwania nas fluorem pojawiają się z wielu stron, nie tylko medycznych. Ta wszechstronność ataków sugeruje „wyższy cel”.

Jednym z nielicznych źródeł, które mogą tu coś naświetlić, są sesje z nami w przyszłości. Odszukałem w archiwum sesji na Cassiopaea.org wszelkie nawiązania do fluoru i znalazłem rewelacyjne informacje, które sam zlekceważyłem, gdy przed laty je czytałem, a jak można zauważyć, tak samo zlekceważyła je Laura. Obecnie „odkryliśmy” tę wiedzę dzięki wymianie doświadczeń w sieci ludzi na grupie *Jod dla zdrowia*. Fragment pochodzi z sesji z 1997 r., gdy Ark wyjechał do Francji:

⁵⁵ <https://cassiopaea.org/forum/threads/session-18-september-2021.51079/>

⁵⁶ <http://html.rhhz.net/zghxkb/20211108.htm>

Q: (Laura) Te kilka tygodni, które Ark spędził w Dijon, były bardzo kiepskie. Jaka była podstawowa przyczyna tego kiepskiego samopoczucia?

A: Niedaleko znajduje się przekaźnik emitujący bardzo niskie częstotliwości (ELF). Poza tym **woda kranowa jest przeładowana fluorem.**

Q: (Laura) OK, poszukałam informacji na temat Szmaragdowych Tablic i odkryłam...

A: To wszystko, co chcesz wiedzieć na ten temat? To mniej więcej tak, jakbyśmy powiedzieli Ci: „**Laura, wielki ciężki kamień spadnie Ci na głowę**”, a Ty odpowiedziałabyś: „OK, teraz przejdźmy do Szmaragdowych Tablic...”.

Q: (Laura) Cóż, to było w Dijon. Już stamtąd wyjechał. (...) Mówiliście, że nie ma się czym martwić. Więc... jeśli już nie jest blisko nadajnika ELF... już nie pije tej wody...

A: **Fluor jest toksyczny, odkłada się w tkankach tłuszczowych i układzie limfatycznym.** Pomijając już oczywiste negatywne konsekwencje, **może uczynić ludzki mózg wrażliwszy na fale elektromagnetyczne o częstotliwościach zaprojektowanych do wpływania na umysły!**

Q: (Laura) Okay. Macie moją pełną uwagę. Jak się pozbyć fluoru z organizmu?

A: Rekomendowalibyśmy codzienne spożywanie Goldenseal Root, a także octu⁵⁷ i czosnku

⁵⁷ Obecnie wiemy, że ocet rozpuszcza złoże wapniowe w organizmie, dzięki czemu powstają jony wapnia, umożliwiając neutralizację wolnych jonów fluoru we krwi.

w umiarkowanych ilościach, do tego godzina lekkich ćwiczeń typu aerobic co dwa dni.⁵⁸

Fluor wzmacnia więc działanie promieniowania oddziałującego na nasz umysł...

Weźmy jeszcze kilka informacji od towarzystwa spod znaku Kasjopei. Zbiór informacji o systemie HAARP:

A: Jeśli wykorzystany zgodnie z zamierzeniem projektanta – pozwoli na kontrolowaną niewidzialność i łatwe przemieszczanie się pomiędzy poziomami gęstości na poziomie planet, jak również pod ziemią.

A: Nie ma nic wspólnego z pogodą czy klimatem – te rzeczy emanują z czwartej gęstości.

A: „HAARP” został zaprojektowany do przekształcania pól elektromagnetycznych na potrzeby całkowitej kontroli myśli, w celu narzucenia całkowitego „porządku na planecie” zarówno w trzeciej, jak i w czwartej gęstości.

Q: (Andromeda) Tego dnia, co wydarzyła się strzelanina w Sandy Hook, a także kolejnego, zdarzyło się wiele innych ataków. Miała miejsce masakra dzieci szkolnych w Chinach, kilka napaści z nożami na ludzi, a także zgarnięto faceta z 47 rodzajami broni, który

⁵⁸ <https://cassiopaea.org/forum/threads/session-5-july-1997.39309/#post-678506>

twierdził, że zamierza zrobić jakąś strzelaninę w szkole lub coś podobnego. Czy to miało związek?

A: Wszystkie tego typu zdarzenia są „obsługiwane” przez HAARP i nie mogą być ot tak powstrzymane.

Q: (Laura) Innymi słowy, uruchamiają HAARP, by siać zamęt w umysłach ludzi. Podczas gdy ich mózgi są całkowicie zmienione w tapiokę, wykonują swoje uczynki. Wówczas włącza się to urządzenie, by zagmatwać ludzkie umysły, a ludzie, którzy już są na krawędzi lub są podatni, idą na dno wraz ze swymi celami. Czy o to chodzi?

A: Dokładnie.⁵⁹

Można powiedzieć, że we fluorze nie chodzi o wywoływanie chorób, o raka, chociaż pewnie te cele brane są pod uwagę na niższych poziomach decyzyjnych, ale o operację kontroli umysłów na szeroką skalę. Fluor, którym stara się maksymalnie zatruć jak największą ilość ludzi, dostarczany jest przez bardzo powszechne kanały. Najgroźniejszy, tzn. zastosowanie teflonu w patelniach, wydaje się nie mieć żadnej alternatywy.

⁵⁹ <https://cassiopaea.org/forum/threads/session-17-july-2021.50782/page-20#post-961965>



Patelnie kuchenne na ścianie w sklepie z artykułami gospodarstwa domowego⁶⁰

Perfidia tego sposobu zatrutowania ludzi wynika z faktu, że pod wpływem temperatury pękają wiązania w fluoro-węglowym związku polimerowym (o strukturze łańcucha) PFTE, uwalniając w ten sposób fluor. Który łączy się z wiązaniami nienasyconych kwasów tłuszczowych. A jak wiadomo z IV rozdziału, każde smażenie wiąże się z zastosowaniem tłuszczów zawierających takie kwasy tłuszczowe. Konsekwencją zatrucia fluorem jest pojawienie się różnorodnych problemów z wapniem – od zwapnień przez miażdżycę, nadciśnienie, problemy z sercem, a co najciekawsze – wszelakich guzków. Które z kolei są w pierwszej kolejności diagnozowane przez służbę zdrowia. Przedstawiciel której, jak

⁶⁰ <https://pl.dreamstime.com/kuchenne-patelnie-na-ścianie-w-sklepie-z-artykułami-gospodarstwa-domowego-image231395891>

na początku rozdziału wspomniałem, ostrzegał mnie przed diagnostyką jako niszczącą zdrowie... Cóż takiego jest w niej niepokojącego?

MRI – rezonans magnetyczny, teoretycznie bezpieczna metoda, ale czy do końca? Podczas badań wykonywanych tą techniką podawany jest zazwyczaj tzw. kontrast, czyli związek mający ułatwić czytelność zdjęć lub skanów wykonanych również przy użyciu tomografii komputerowej. Kontrast zazwyczaj oparty jest na kwasie gadowym – związku gadolinu lub na jodzie. W tym drugim przypadku problemu zwykle nie ma – poza tzw. epizodami sercowymi – co jak wiemy, jest konsekwencją wyparcia do krwi fluoru na skutek podania jodu. Natomiast podanie kontrastu zawierającego gadolin wiąże się, zwłaszcza gdy kontrast podany był wielokrotnie, z poważnymi skutkami dla zdrowia.

„Objawy zatrucia gadolinem lub tzw. choroby odkładania gadolinu (GDD)⁶¹:

Piekący, przeszywający, uciskający i mrowiący ból w nieokreślonych miejscach całego ciała, zwłaszcza kończyn, stawów, klatki piersiowej, pleców, bioder, szyi, często w obszarze, który został skanowany badaniem MRI, na przykład w głowie. Często występuje również ból kości i mięśni. W wielu przypadkach odczuwany ból jest spowodowany zimnym, obcisłym lub drapiącym ubraniem. Występują objawy

⁶¹ <https://www.gadolinium-vergiftung.de/gadolinium-vergiftung-mrt-kontrastmittel-symptome/> (tłumaczenie Kinia Kaczka)

laryngologiczne takie jak szum w uszach, trudności w połykaniu czy problemy z mową. Może wystąpić obrzęk kończyn, zgrubienie ścięgien i struktur więzadłowych, spadek temperatury ciała, skłonność do szybkiego schładzania, czasem niezależnie poszczególnych kończyn. Pojawiają się odczucia prądu elektrycznego, wibracje lub drganie, często związane ze skurczami mięśni, zwykle zlokalizowane pod skórą, ale czasami uogólnione. Czasami pojawia się wrażenie ruchu pod skórą. Może to być szczególnie przerażające uczucie, ale trudne do ujęcia w słowa, ponieważ nie przypomina niczego, czego cierpiący wcześniej doświadczył; nasi amerykańscy koledzy również zgłaszają to zjawisko. Ponadto drętwienie może zwykle wystąpić lokalnie. Zauważane są również objawy poznawcze: senność, trudności z koncentracją, deficyty pamięci i poczucia «wypalenia»; dolegliwości mięśniowe – lokalne drobne, szybkie skurcze mięśni, utrata siły, stwardnienie mięśni, drżenie i utrata masy mięśniowej; zaburzenia widzenia: niewyraźne widzenie, podwójne widzenie w lekkim stopniu, suche i podrażnione oczy; dyskomfort w stawach: sztywność, ból i trzaski podczas ruchu; zmiany skórne: swędzenie, zgrubienie skóry, uczucie ściągnięcia, zmiana koloru skóry, utrata elastyczności, tworzenie się płytek, czerwone i czerwono-niebieskawe plamy, wysypka skórna, «gęsia skórka», pokrzywka, pręgi, częściowe zwłóknienie podobne do zmian tkankowych, pogrubienie tkanki łącznej i guzkowe stwardnienie

tkanki podskórnej – najczęściej na kończynach, ale także na tułowi; nadwrażliwość na ukąszenia owadów; naprężenia mechaniczne powodują szybkie i trwałe odciski na skórze. (...) Wszystkie ważne narządy mogą zostać uszkodzone przez gadolin. Często występuje wzrost enzymów wątrobowych GPT/ALAT, wzrost enzymów sercowych i pogorszenie czynności nerek; czasami obserwowano nawet wzrost markerów nowotworowych. Odnotowane są również problemy sercowo-naczyniowe: niewydolność serca i arytmia serca, zwężenie naczyń krwionośnych, silne wahania ciśnienia krwi”.

Można by jeszcze wspominać o wielu metodach diagnostycznych nakierowanych na pogorszenie stanu zdrowia pacjenta – po to, by ostatecznie zaproponować mu chemioterapię (zatrucie koktajlem toksyn, często zawierającym fluor lub arsen), radioterapię (niszczenie organizmu promieniowaniem jonizującym, przed czym na szczęście chroni nas jod) czy usuwanie istotnych dla życia organów (zwłaszcza organów płciowych, piersi). Ale to już materiał na kolejną książkę. Na koniec warto zwrócić jeszcze uwagę na jedną metodę niszczenia zdrowia dzieci – poprzez podawanie syropów czy leków przeciwkaszlowych zawierających brom. Słowo „brom” pojawia się niejednokrotnie w nazwie „leku”. Wiadomo, że cokolwiek, co zawiera brom, fluor czy arsen – będzie dla człowieka śmiertelnie niebezpieczne i będzie powodować szereg problemów w dalszym życiu.

By wiedza w tej książce była pełniejsza, zwrócę jeszcze uwagę na kilka szkodliwych lub błędnych środków promowanych w środowiskach medycyny alternatywnej.

Monoatomowe złoto, złoto koloidalne

Promowanie złota jako formy awansowania na wyższy poziom rozwoju zaczęło być modne w „oświeconych” grupach typu New Age czy nowoczesny szamanizm już ponad 20 lat temu. Źródła naukowe sugerują jego niepokojącą skłonność tłumienia pewnych enzymów⁶² oraz uszkodzania DNA⁶³. Ciekawe też, co mieli do powiedzenia doradcy z przyszłości:

Q: (Laura) Zastanawialiśmy się nad zdobyciem i zażyciem monoatomowego złota.

*A: Mówicie serio? A może komuś przydałaby się suplementacja arsenu?*⁶⁴

W sesji, która odbyła się ponad miesiąc później, informacje były znacznie bardziej wyczerpujące:

Q: (Laura) W przeciągu ostatnich kilku miesięcy starałam się dokładnie obserwować niebo przy każdej okazji, jaką miałam. Kilka razy – 3, może 4 – widziałam coś, co wydawało się zwyczajnym samolotem,

⁶² <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC3689329/>

⁶³ <https://pubs.rsc.org/en/content/articlelanding/2018/nr/c8nr03612h>

⁶⁴ <https://cassiopaea.org/forum/threads/session-7-october-1995.34881/>

przyglądałam mu się dokładnie, później obejrzałam przestrzeń z lewej, prawej, a gdy z powrotem spojrzałam na miejsce, w którym powinien być samolot, nic tam nie było. Stałam tam, szukając, ale nic nie znalazłam. Te obiekty po prostu zniknęły. Wiedziałam, że je widziałam, wiedziałam, że mi nie odbiło, wiedziałam, że nie mogły odlecieć aż tak daleko, by całkiem zniknąć z pola widzenia – a po tym, gdy zdarzyło się to kilka razy, po prostu mnie to zastanowiło. Jakie wyciągnąć z tego wnioski inne niż fakt, że niebo może być cały czas przepełnione takimi obiektami, a my jako ludzkość jesteśmy całkowicie tego nieświadomi?

A: Tak, monoatomowe złoto!

Q: (Laura) A co oznacza odniesienie do monoatomowego złota?

A: Całkowite zniewolenie istoty, umysłu, ciała i ducha.

Q: (Terry) Tak mówił Hudson... w tym wideo.

A: W lampach stroboskopowych wykorzystywany jest cienki złoty żarnik.

Q: (Laura) Jak to można porównywać z braniem monoatomowego złota wewnętrznie?

A: Z czego składa się drobne włókno, jak myślisz? Podpowiedź, nie pochodzi z Fort Knox!

Q: (Terry) Monoatomowe złoto.

A: Bingo. Jak widzisz, ma ono wyjątkowe własności.

Q: (Terry) Z pewnością! Chodzi o to, jeśli faktycznie robi to, co mówi Hudson, kręgi władzy uciszyłyby go – nie zaszedłby z tym tak daleko. Więc jeśli pozwalają mu to

robić, to dlatego, że nie robi tego, co mówi, że robi, robi coś odwrotnego. A to właśnie powiedział. Jeśli bierzesz ten preparat przez wiele dni, zakańczasz program. Restrukturyzuje twoje geny. Czy nie to stało się nam wcześniej? Czy chcemy robić to ponownie? (Laura) Czy nie było też powiedziane, że światło było wykorzystane, by skasować pewne opcje w DNA? (Jan) Dokładnie! (Laura) OK, jak możemy zablokować tego rodzaju kontrolę?

*A: Nie możecie.*⁶⁵

MMS (Miracle Mineral Solution)

Bardzo skuteczny i zarazem bardzo niebezpieczny dla zdrowia człowieka⁶⁶ środek dezynfekujący, gdyż jego substancją czynną jest dwutlenek chloru powstający w reakcji chlorynu sodu i „aktywującego” go kwasu, zwykle kwasu cytrynowego lub octu.

„...podczas testów na zwierzętach, po podaniu dwutlenku chloru zaobserwowano łagodną anemię hemolityczną i zwiększoną methemoglobinę u osobników męskich. Dotkliwe skutki zdrowotne: spożycie nie jest normalną drogą kontaktu, szkodliwy

⁶⁵ <https://cassiopaea.org/forum/threads/session-18-november-1995.34893/>

⁶⁶ <https://cassiopaea.org/forum/threads/m-m-s-miracle-mineral-solution-and-jim-humble.10810/>

w razie połknięcia, może wywoływać podrażnienie jamy ustnej, przełyku, żołądka i błony śluzowej”.⁶⁷

Wiele osób potwierdza działanie tego środka, co nie jest zaskakujące, jednakże działanie utleniaczy degeneruje organizm człowieka, przyspieszając jego starzenie. Jod ma podobnie silne działanie antyseptyczne, ale nie szkodzi ludzkim tkankom. Na podobnej zasadzie odradzić należy wewnętrzne stosowanie wody utlenionej. Pytanie o MMS pojawiło się nawet podczas jednej z sesji Laury Knight-Jadczyk w 2010 r.:

Q: (Rabelais) Czy są jakieś medyczne korzyści z przyjmowania MMS?

A: Nie. Jest to skrajnie niebezpieczne.

Q: (Rabelais) Czy jest jakiś powód, dla którego MMS jest tak propagowane, w sensie kontroli ludzi – jak z monoatomowym złotem, czy po prostu niszczy ich fizjologię?

A: Zwykle niszczenie i ostatecznie wywoływanie choroby.⁶⁸

Woda utleniona

Również bardzo skuteczny środek dezynfekujący ze względu na swoje utleniające właściwości. Bezpieczny do

⁶⁷ <https://pracownia4.wordpress.com/2010/09/18/mms-cudowny-roztwor-czy-kon-trojanski-decyduje-twoje-cialo-i-dna/>

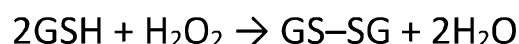
⁶⁸ <https://cassiopaea.org/forum/threads/session-25-april-2010.17496/>

stosowania zewnętrznego, ale bywa też polecany do stosowania wewnętrznego, przed czym chciałbym przestrzec. Stosujący wodę utlenioną do higieny jamy ustnej obserwują po kilku latach przyspieszone starzenie dziąseł odsłaniających szyjki zębów. Podobnie woda utleniona działa na organy wewnętrzne. Co ciekawe, organizm potrafi sam produkować wodę utlenioną, ale w bardzo kontrolowanych warunkach z udziałem silnych przeciwutleniaczy – nasyconych kwasów tłuszczowych (w które bogate są tłuszcze zwierzęce i olej kokosowy) i jodu. To jeden z ważnych powodów codziennego spożywania tego typu tłuszczów, pomijając już, że jest to najlepsza forma dostarczania naszemu ciału paliwa. Opieranie diety na tłuszczach roślinnych w połączeniu z brakiem dostarczania jodu jest głównym powodem przyspieszonego starzenia z uwagi na nadmiar reaktywnych form tlenu.

Selen

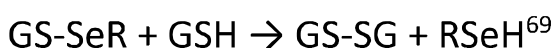
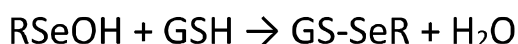
Polecany do suplementacji wraz z jodem przez dr. Brownsteina, który zauważył, że selen wchodzi w skład peroksydazy glutationowej, działając w reakcjach organicznych jako katalizator.

Najważniejsza reakcja, w której peroksydaza glutationowa działa jako katalizator to:



Gdzie GSH oznacza monomerowy glutation, a GS-SG oznacza dwusiarczek glutationu. Mechanizm polega na

utlenieniu grupy selenowej w reszcie selenocysteiny przez wodę utlenioną. W wyniku tego procesu otrzymujemy pochodną z grupą kwasu selenowego (RSeOH). Kwas selenowy jest następnie z powrotem przekształcany w grupę selenową przez dwukrokowy proces zaczynający się od reakcji GSH, tworzący GS-SeR i wodę. Druga cząsteczka GSH redukuje mediator GS-SeR z powrotem do grupy selenowej, uwalniając GS-SG jako produkt uboczny. Uproszczony zapis wygląda tak:



Dr Brownstein tworzył protokół jodowy dla wegetarian, którzy najbardziej cierpieli na niedobory selenu. Jednocześnie najbardziej byli zatruci fluorem i arsenem. Dlatego też protokół nie zakładał stosowania dawek jodu wyższych niż 50 mg. Źródłem selenu jest mięso, stąd też pewnie założenie, że bez mięsa mogą pojawić się niedobory tego pierwiastka. Przeoczony został fakt, że selen nie zużywa się w tych reakcjach – działa jako katalizator – forma, w jakiej wchodzi w reakcje, jest identyczna z formą, w jakiej z nich wychodzi. Ponadto jest on zanieczyszczeniem środowiska, często odnotowywane są przekroczenia jego dopuszczalnych poziomów w rzekach. Selen jest również uwalniany w procesie drukowania laserowego w większości drukarek i kserokopiarek laserowych. Nie jest on tak bezpieczny w stosowaniu jak łatwo

⁶⁹ https://en.wikipedia.org/wiki/Glutathione_peroxidase

rozpuszczalne w wodzie sole czy jod. Były przypadki zatrucia się selenem ze źródeł suplementacyjnych.⁷⁰

Krzem

Dla większości ten punkt może wydać się zabawny, ponieważ wiadomo doskonale, że człowiek nie potrzebuje tego pierwiastka. Pomimo iż jest najczęściej spotykanym pierwiastkiem w naszym otoczeniu (w skorupie ziemskiej), Matka Natura uznała, że jest on nam zbędny. Chociaż niektórzy poszukiwacze zdrowia mają odmienne zdanie na ten temat.

⁷⁰ <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC3225252/>